

Inne kroniki Rusi-Ukrainy

Halicko-wołyński latopis

Po upadku potęgi kijowskiego państwa, podupadło także jego polityczne znaczenie. Jego miejsce zaczęło zajmować, na zachodzie Ukrainy, państwo HalickoWołyńskie. Ono przejęło po kijowskim państwie cały jego duchowy dorobek i osiągnięcia kultury. Życie literackie, zatrzymane w Kijowie, znalazło możliwość swojego dalszego rozwoju w zachodnich regionach ukraińskich ziem. Tam powstaje cenny pod względem jakości i wiarygodności, historyczny utwór „**Halico-wołyński latopis**”.Swoją treścią obejmuje wydarzenia historyczne na Ukrainie od 1205 r. do 1292 r. Opisuje czasy panowania króla Daniela Halickiego i księcia Wasylka oraz tragedię wywołaną najazdem tatarskiej **złotej ordy** w 1240 r. Latopis, w sposób przepiękny i poetycki, opisuje głęboką miłość do ojczyzny. Ten historyczny utwór czyta się jak jakąś piękną, wciągającą powieść. „Takiego drugiego latopisu – jak mówi Bogdan Łepkyj - nigdzie nie znajdziemy, jak nie znajdziemy takiego stepu, ani takiej rzeki, jak nasz Dniepr”.

W kronice zawarta jest piękna bajka, której treścią jest zioło mające czarodziejską moc. Historyk profesor Hruszewskij nazwał tę bajkę „**cudownym kwiatem ukraińskiej poezji**”.W utworze tym mowa jest o księciu Romanie Mstysławowiczu, który zginął 1205 r. i o wiecznej pamięci o nim jak władcy całej Ukrainy.„ Zwyciężył wszystkie pogańskie narody swoją mądrością, postępując zgodnie z bożymi przykazaniami. Napadał on na niewiernych jak lew albo ryś i niszczył ich jak krokodyl, przelatował przez ich ziemię jak orzeł, mężny i mocny był jak tur”.Naśladował on swojego dziadka Włodzimierza Monomacha, który zniszczył niewiernych Połowców i przegnał ich chana Otroka za żelazne wrota na Kaukazie. Wtedy książę Monomach zajął całą ziemię i nad Donem odpoczął „pijąc ze złotego hełmu napój”.

Na historycznych opowieściach zawartych w Halickich Latopisach opierało się wielu ukraińskich powieściopisarzy jak:J. Opilskij, Osyp Nazaruk, Ivan Franko.

Litewsko-Ruski latopis

Litewscy książęta rozpoczęli w XIV w. wojnę z Tatarami wyzwalając ukraińskie ziemie i przyłączając je do swojego państwa.Tak za książąt Olgierta i Lubarta (1341-1377) wielka część ukraińskich ziem weszła w skład księstwa Litwy. Na tych ziemiach litewscy książęta nie wprowadzali żadnych zmian.Uznawali ukraińską wiarę, zachowali urzędowy język, piśmiennictwo, sądy zachowały swoje zwyczaje. Z tego wszystkiego wyszło tak, że Litwa opanowała Ukrainę politycznie a Ukraina zapanowała nad Litwą kulturalnie. Ukraiński język stał się językiem używanym na dworach, w urzędach i wśród wyższych warstw oświeconych ludzi Litwy. Z tego czasu zachowały się takie pamiątki jak „**Litewski Statut**” i „**Litewsko-ruski latopis**”.

Są trzy grupy Litewsko-ruskich latopisów. W pierwszym zbiorze zawarta jest historia litewskiego narodu od drugiej połowy XIV w. do połowy XV wieku. W tej części opisane są stosunki pomiędzy Wytowtem i Jagiełłą. Kronikarz broni

stanowisko Wytowta i wyraża jemu ze swojej strony, wielkie uznanie. Druga grupa opowiada o najdawniejszych czasach Litwy aż do czasów Gedymina. Po tym jest mowa o nowszych czasach kończących się krótką kroniką na dacie 1575r. Trzecią grupę tworzy kodeks prezydenta sądu A. Bychowca. Ta część ma charakter powieściowego wykładu. Z tych latopisów często korzystali kronikarze polscy. Oprócz wielu spisów wydarzeń zauważalny jest „*Krótki kijowski latopis*”, w którym znajduje się wyciąg ze staroukraińskich kronik z nowymi dodatkami. Do tych zapisków dodano opowiadanie o litewsko-moskiewskiej wojnie i o wielkim zwycięstwie księcia Konstantyna Ostrowskiego nad Moskwą pod Orszą w 1515 r. Ostrowskiego porównuje autor do wielkiego cesarza Indii Poroma. Pochwałę księcia Ostrowskiego kończy słowami utworu „Słowo o połku Ihorewym”, zawartym w latopisach „Powist wremennych lit”.

Kozackie latopisy

Krwawe, kozackie zmagania, wyprawy i wojny, znalazły swój wyraz w „*Kozackich latopisach*”. Najślawniejszymi wśród nich są latopisy „*Samowydca*”, *Hrabianki i Wełyczka*. Z pierwszej połowy XVII w. pochodzą krótkie latopisy z okazjnymi zapiskami jak *Latopis Lwowski i Czernihowski*. Charakter systematycznych szkolnych podręczników miała *Kronika Teodozija Safonowycza i Sinopsis Innocentego Gizela*. Safonowycz swój latopis ułożył ze starodawnych latopisów w 1672 r. Poszerzył go wydarzeniami z polskich kronik Bielskiego, Kromera i Strykowskiego. Dopełnił je również swymi na ten czas opisami, rektor kijowskiego kolegium, później przeor Peczerskiego Monastera Innocenty Gizel. Kozackie latopisy uzupełniane były jeszcze innymi kronikarzami jak: Pantelejmon Kochanowskyj, Leontij Bobolynskyj. Trochę inny charakter miały latopisy pisane prostym stylem i kozacką gwarą. Były one bardzo krótkie i było ich bardzo dużo. Obfite w treść Kozackie latopisy pochodzą z czasów panowania Bohdana Chmielnickiego. Ich okrasą jest gorąca miłość do ojczystego kraju. Język jest już zbliżony do ojczystego.

Latopis Samowydca (*Latopis naocznego świadka* - autor jest nieznany, nazwany naocznym świadkiem) to nazwa pochodząca od pisarza Pantelejmona Kulisza, bo nieznany autor był naocznym świadkiem tamtych historycznych wydarzeń. Są to wiarygodne, obiektywne i autentyczne przedstawienia faktów. Anonimowy autor rozpoczyna swoje przedstawienia od powstania Chmielnickiego i kończy na 1702 roku. Z opisów można wnioskować, że autor towarzyszył kozackim wojskom w wojennych wyprawach, brał udział w wysyłanych poselstwach, był blisko urzędu hetmana, korzystał z urzędowych dokumentów. Niektórzy historycy typują, że autorem latopisu mógł być ówczesny pułkownik *Fedir Kandyba*. Świadczy to jednak o wielkiej wiarygodności i autentyczności opisywanych wydarzeń. Na podstawie tych latopisów Pantelejmon Kulisz napisał swoją powieść „*Czorna Rada*”.

Słabszym, pod względem literackim, jest *latopis Hryhorija Hrabianky*. Był on półkowym sędzią i razem z hetmanem **Polubotkom** był uwięziony w petersburskim więzieniu. W randze pułkownika, Hrabianka zmarł w czasie wojennej wyprawy przeciwko Tatarom w 1734 r. To z tych latopisów dowiadujemy się o beczkach

ukraińskiego złota (*złoto Polubotka*), zdeponowanego w Anglii, to w tym latopisie jest mowa o tym, że Moskowici do 1600 r. płacili daninę dla chana Uzbeka a jak zaprzestali płacić to podpadli pod wpływy krymskiego chana i jemu płacili daninę jeszcze przez 100 lat. W kozackich latopisach Hrabianki jest mowa, że nazwa **Rosjanie** dopiero teraz (1710 r.) się pojawia a do tego czasu istniała jedynie nazwa **Moskowici**. Przy roku 1686 jest mowa o przejęciu przez Moskwę metropolii kijowskiej, w podstępny, niekanoniczny sposób, przekupując patriarchę Dionizego w Konstantynopolu sumą 200-stu czerwieńców w złocie (ówczesna ukraińska waluta) i sobolowymi skórkami. Wówczas kijowska cerkiew była kontynuacją trzeciej siostrzanej, słowiańskiej cerkwi Cyryla i Metodego. Bułgaria nie była na tyle mocna aby utrzymać status trzeciej siostrzanej, słowiańskiej cerkwi (była zdominowana przez bizantyjską cerkiew) i tym samym kijowska cerkiew stała się kontynuacją i trzecią siostrzaną cerkwią (rzymska, konstantynopolitańska i kijowska). Moskowici aneksując metropolię kijowską, uzurpowali sobie bycie **trzecią cerkwią**. Od tamtych czasów aż do 2019 r. ukraińska prawosławna cerkiew była pod panowaniem, jurydykcją (nielegalnie) moskiewskiego patriarchy. Latopis kończy się na dacie 1710 r., kiedy to do władzy dochodzi hetman Ivan Skoropadskyj. Z wielkim pietyzmem opisuje Hrabianka postać wielkiego hetmana Bohdana Chmielnickiego. Pisał on w wielkim stylu, co świadczy o jego wykształceniu. Jego język daleko odbiega od kozackiej gwary.

Najbardziej znanym i cenionym historykiem z czasów Bohdana Chmielnickiego był **Samijło Welyczko**. Był on w bliskości z byłym, wojskowym pisarzem, **Wasylem Koczubejem**. Później był generalnym pisarzem w wojskowej kancelarii. Zmarł w 1728 r. Swój historyczny twór „**Mowa o wojnie kozackiej**” oparł na oficjalnych historycznych dokumentach tamtych czasów. Swój rękopis przyozdobił portretami dziesięciu ukraińskich hetmanów. Opisał wyprawę wojenną hetmana **Sirka** na Krym a sławny list do krymskiego chana posłużył jako motyw do obrazu Rypina „**Zaporożcy piszą list**”.

Opracowanie - ks. mgr Roman Malinowski

P.s.

Ciąg dalszy nastąpi